

KURJER BIAŁOSTOCKI

Nr 76 Cyt. Forst. ul. Rzecz.

Starostwo Białostockie

gromplarz obowiązujący

okład. 19

ABC

Cena 20 gr.

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM
Białystok, czwartek 15 marca 1928 r.

Adres Redakcji i Administracji: Kilińskiego 25, tel. 10-23

Przed zebraniem się Sejmu

Walka socjalistów z jedyńką

Czy p. Jaworski i p. Praussowa wejdą do Parlamentu

Walka między socjalistami a obozem sanacji coraz bardziej zaostrza się. Na razie rozpo-

Idzie ku ociepleniu mrozy zelżały

Dzisiaj prawie w całym kraju było pogodnie, prócz północno-wschodniej polaci, gdzie było większe zachmurzenie.

Temperatura dziś o godz. 8 rano w Warszawie wynosiła 2 stopnie niżej, w Gdyni tylko 0, w Poznaniu jak i w Warszawie 2 st., w Łodzi 3 st., w Lublinie i w Wilnie po 6 st., w Zakopanem i w Hali Gąsienicowej oraz Krakowie i Pińsku po 7 st., w Morąsku i Oksyżu 5 st., a w Sarnach, gdzie jeszcze wczoraj było 23 st. mrozu, dziś jest już tylko 5 stopni.

Dzisiaj dzisiejszy będzie pogodny. Obecnie idzie ku zupełnemu ociepleniu.

częła się ona na łamach prasy: „Robotnika” i „Głosu Prawdy”. „Robotnik” atakuje sanację od kilku dni za metody wyborcze i za wprowadzenie konserwatystów do Sejmu. Walka ta ma być przeniesiona do Sejmu. Socjaliści zapowiadają obrachunek w Sejmie z metodami wyborczymi sanacji, które nazywają „metodami korupcji i nieprawości”, jak pisze dzisiaj poseł Zarembski w „Robotniku”.

A więc Sejm, jeśli socjaliści spełnią swoją zapowiedź, stanie w ogniu walki i obrachunków o metody wyborcze. Sukurs socjalistom zapowiadają „Wyzwolenie” i „Stronnictwo Chłopskie”.

W związku z tem w P. P. S. odbywa się walka o niedopuszczenie do Sejmu socjalistów - pilsudczyków. Chodzi tu o mandaty b. posła Jaworowskiego i b. posłanki Praussowej. Mandaty ich zależą od decyzji władz

partyjnych P. P. S., które mogą poczynić odpowiednie przesunięcia na liście państwowej, aby puścić ich lub zamknąć im dostęp do Sejmu.

Większość P. P. S. opowiada się przeciw puszczeniu ich do Sejmu, czyniąc ich odpowiedzialnymi za klęskę P. P. S. w Warszawie przy wyborach zarówno do Sejmu jak i do Senatu.

Dalsze szczegóły strasznej powodzi

865 osób straciło życie

z powodu wylewu wód pod Los Angeles

LONDYN, 14. 3. (ATE) Echa potwornej katastrofy w Kalifornii brzmią coraz bardziej hiobowo. Ilość osób, które postradaly życie, wskutek wylewu wód, ze zbiornika i przzerwania grobli pod Los Angeles wynosi 865. Wśród nich jak się zdaje, zgineło 30 ludzi, którzy mieszkali w posiadłości aktora filmowego,

Carreya. Miasto Los Angeles posiadające elektryczność wytwarzaną w zakładach leżących u stóp grobli, która pęka, jest obecnie pozbawione światła. Grobla zbiornika była to potężna budowla, mająca 205 stóp wysokości. Szkody wyrządzone przez powódź są olbrzymie.

Sowiety aresztują cudzoziemców

pod pozorem udziału

w organizacjach sabotażowych

MOSKWA, 14. 3. (AW). — Wykrycie organizacji sabotażowej w Zagłębiu Donieckim będzie mieć dalsze konsekwencje. W dniu wczorajszym przeprowadzono szereg rewizji w biurach kopalń węglowych zagłębia, znajdujących się w Moskwie, Wornieżu i Charkowie. Aresztowano kilkanaście osób,

wśród których są dwaj poddani niemieccy i dwaj poddani francuscy. Przewodniczący rady górników zagłębia Donieckiego Szwarz, wyjechał do zagłębia. Ma być powierzona mu funkcja usuwania ze wszystkich stanowisk ludzi podejrzanych o wrogi zamiary do panującego reżimu.

„Dołoj gramotnyje”

Oto hasło rozbrzmiewające

po aresztowaniach w Zagłębiu Donieckim

RYGA, 14. 3. A. T. E. Donoszą z Charkowa, że aresztowanie inżynierów w Zagłębiu Donieckim oraz denuncjacje rządu i organizacji komunistycznych w tej sprawie zrozumiano w Rosji sowieckiej jako hasło do przesładowania fachowców pracujących w fabrykach sowieckich. W metalurgiczn. zakł. w Charkowie robotnicy, podburzeni przez agitatorów komunistycznych, po-

bili trzech inżynierów, z których jeden walczy ze śmiercią.

WILNO, 14. 3. (A. W.). — W dniu wczorajszym przybyło do Wilna kilka generałów Wojsk Polskich. M. in. dowódcą O. K. 3. gen. Litwinowicz z Warszawy przybyli gen. Romer i Jung. Wszyscy przybyli wzięli udział w grze wojennej, która rozegrana była w Wilnie.

Radosna niespodzianka

Ludność Francji wzrasta

Nadwyżka urodzin nad zgonami w r. 1927

PARYŻ, 14. 3. (ATE). Statystyka urodzin i zgonów we Francji według danych ministerjum pracy dowodzi, wzmagającego się we Francji przyrostu ludności. W roku 1924 notowane we Francji 741.708 urodzin, w roku 1926 liczba ta powiększyła się

do 767.220. Liczba zgonów w roku 1926 wynosiła 712.858 a w roku 1927 blisko 676.666. Przewaga urodzin nad zgonami w r. 1927 65.042 podczas gdy w roku 1926 wynosił 53.368. Cyfry te oznaczają, że Francja wkracza na drogę ozdrowienia.

Najnowsze dane statystyczne

Ludność Rosji Sowieckiej

Wynosi 147 milionów

MOSKWA, 14. 3. (Rps.). W piśmie sowieckim „Izwiestja” ogłoszone zostały wyniki spisu ludności ZSSR z roku 1926. Liczba mieszkańców Rosji sowieckiej na całym jej terytorjum wynosiła w roku 1926 146,989 tysięcy osób w tej liczbie 71,027 tysięcy mężczyzn oraz 75,962 tysiące kobiet. W miastach sowieckich jest na każdy 1000 mieszkańców mężczyzn 1039 kobiet, w miejscowościach wiejskich na każde 1000 mężczyzn 1081 kobiet. Rosjanie liczą 77,760 tysięcy osób, ukraińcy 31,194,8 tysiące osób, białorusini — 4,738,9 tysiące, kozacy — 3,959 9 tysiące, tatarzy — 3,015,2 tysiące, żydzi — 2,609 tysiące, gruzyńsi 1,821,2 tysiące, ormianie

— 1,567,5 tysiące, wszystkie inne narodowości liczą wśród mieszkańców Rosji sowieckiej mniej niż 1500 tysięcy osób. Stwierzenie stanowią 78,1 proc. ogólnej liczby mieszkańców Rosji.

Dzisiaj szósty dzień

ciągnięcia

Państwowej

LOTERJI

klasowej 5 klasy

Wykaz stawek można przejrzeć bezpłatnie w znanej kolekturze Jamny Haladziowej p. l. „Szukasz szczęścia? — Wstąp na chwilę!” N. Świat 69. Krak. Przed n. 67.

Dzisiaj w szóstym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

- 50.000 zł. — 16957.
- 3.000 zł. — 13433 38435 55928 74570 76857.
- 2.000 zł. — 7567 20876 25579 31376 39237 63597 72812 89892 101588 103967.
- 1.000 zł. — 41971 48323 92206 96135 113742.
- 600 zł. — 3571 11021 15277 21112 22818 22966 31573 42450 42593 57397 79811 81379 82738 82772 85483 91978 92204 96144 110414 112658 113284 117934 129716.
- 500 zł. — 4254 5885 6111 22144 22184 32080 35850 39739 44409 48354 51579 52059 52883 68828 84373 85608 87317 88626 89534 90073 90347 101207 112658 119044 121137 121453 126668 128831 129127

Wykaz stawek niezamieszczonych wyżej można oglądać bezpłatnie w słynnej z wielkich wygranych kolekturze A. WOLAŃSKA Nowy-Swiat 19. Tel. 155-15.

GIEŁDA

WARSZAWSKA

Dzisiejsze przed giełdowe zebranie odbyło się przy tendencji spokojnej. Realizacja nie przewyższa granic zapotrzebowania, wskutek czego kursy akcji trzymają się na poziomie wczorajszych oficjalnych notowań. Nieco większe zainteresowanie budzą niektóre walory metalurgiczne. Dla listów zastawnych usposobienie mocniejsze.

Wymieniano: Bank Polski 149,00; Warsz. Cukier 76,00; Węgiel 97,00; Nobel 39,00; Cegielski 46,50; Lilpopy 42,25; Modrzew 47,00.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 8,88 i pół.

Ruble złote 4,71 i pół w placeniu.

Zagadkowa historia

Bandyci porwali listonosza

z 20 tysiącami złotych

i wywieźli go samochodem na krańce Sosnowca

SOSNOWIEC, 14. 3. (tel. wł.) O godz. 3-ej nad ranem znaleziono na krańcach miasta pobitego listonosza, Tadeusza Kawkę. Listonosz oświadczył policji, iż kiedy powracał do domu z 20 tys. zł. w torbie, napadło nań kilku osobników, którzy, z władczy, wsadzili go do samochodu, wywieźli na krańce

miasta, obrabowali z gotówki i wyrzucili z samochodu na bruk. Bandyci czempredzej odjechali. Policja nie jest pewna, czy opowiadanie listonosza jest zgodne z prawdą. Są podejrzenia, że listonosz przywłaszczył sobie pieniądze, a całe opowiadanie jest zmyślane. Dopiero szczegółowe śledztwo to wykaże.

Na ławę poselską, czy do więzienia

Napad posła na b. posła

Prokurator żąda śledztwa

LWÓW, 14. 3. (AW). Izba radnych sądu Kołomyjskiego wstrzy-mała śledztwo przeciwko nowo-

obranemu posłowi socjal-radycalów ukraińskich, wybranego z okręgu stanisławowskiego, Piotrowi Donikowi. Prokurator, wobec obciążających zarzutów Donikowa o zorganizowanie napadu zbrojnego na dom b. posła Dłoczaka w Żabim, pow. Kosow-ski, wniosk przeciwko uchwale Izby radnych odwołanie.

Przyjazd wojewodów

Dzisiaj rano przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewodowie: białostocki Kirat i krakowski Darowski.

NASZE ABC

Roniec feminizmu

Angielski minister spraw wewnętrznych, sir William Joynson Hicks, przedstawił onegdaj w Izbie Gmin projekt ustawy przyznającej ostatecznie czynne prawo wyborcze kobietom na równi z mężczyznami. Według przybliżonych obliczeń nowa ustawa uprawniałaby do głosowania zgórz 5 milionów kobiet, które dotychczas prawa wyborczego nie posiadały.

Hasło udzielenia kobietom równych z mężczyznami praw wyborczych, główne hasło t. zw. feminizmu, w ciągu kilkunastu lat było przedmiotem ożywionych dyskusyj i walk politycznych we wszystkich niemal krajach cywilizowanych. Zadania kobiet popierały przedewszystkiem ugrupowania radykalne, socjalistyczne i wogóle lewicowe, walka o udzielenie prawa głosowania kobietom uważana była powszechnie za walkę „postępu” z „zacołaniem”. W Anglii przedwojennej walka ta, prowadzona głównie przez organizację t. zw. sufrażystek była bardziej może niż w innych krajach europejskich gwałtowna.

Gdy jednakże w latach powojennych, wskutek doświadczeń do wpływu ugrupowań lewicowych w całym szeregu państw polityczne prawa mężczyzn i kobiet zostały zrównane, okazało się, że wyborczynie - kobiety są na ogół czynnikami zachowawczymi, prawniczymi i że stronnictwa prawicy nieraz im właśnie zawdzięczały w znacznej mierze swoje wyborcze sukcesy. To też po wojnie ugrupowania lewicowe bardzo widocznie ochłodziły dla sprawy feminizmu, w Anglii zaś widzimy obecnie interesujące zjawisko, że nie poprzestając na socjalistyczny rząd Mac Donalda, ale dopiero obecny konserwatywny gabinet Baldwina wniósł ustawę, zapewniającą kobietom równe z mężczyznami prawa wyborcze.

Całkowite zrównanie praw wyborczych mężczyzn i kobiet powoduje inne jeszcze zjawisko, mianowicie coraz widoczniejszy zanik typu kobiet - działaczek politycznych. W okresie poprzednim, gdy feminizm prowadził walkę o prawa kobiet, powstawały szeregi organizacji politycznych kobiecych, wyrabiały się w nich i wybijały na czoło energiczne działaczki - przywódczyni, które następnie reprezentowały ruch kobiecy w Izbach prawodawczych. Obecnie jednakże, gdy kobiety zdobyły już pełne prawa polityczne, typ specjalnej działaczki - feministki stracił właściwie rację bytu. Kobiety - wyborczynie oddają swe głosy zgodnie z ogólnymi swymi poglądami politycznymi, nie zniechęcając się bynajmniej, jeśli poglądy te reprezentować będzie w parlamencie mężczyzna, nie zaś kobieta.

Ruch feministyczny, po osiągnięciu postawionych przez siebie celów, doczekał się obecnie swego zmięczenia.

Bezpłatnie

dla prenumeratorów ABC

100 prenumerat półrocznych najpiękniejszego czasopisma polskiego „Teatr i życie wytworne”

100 prenumerat kwartalnych bogato ilustrowanego tygodnika „Ilustracja”

Zgodnie z ogłoszoną na łamach ABC wiadomością o bezpłatnych prenumeratach najpiękniejszego czasopisma polskiego „Teatr i życie wytworne” i bogato ilustrowanego tygodnika „Ilustracja” dla prenumeratorów „ABC”, dziś zamieszczamy drugą serię nazwisk naszych prenumeratorów, którym los przyznał premię w postaci bezpłatnej, półrocznej prenumeraty „Teatru i życia wytwornego”.

Koreywo Bronisław, Warszawa Piękna 47 m. 6; Chelmiński Warszawa, Szkoła 52 m. 1; Bogusławska Izidor Warszawa, Strzelecka 14 m. 16; Ruszkowicz Paweł Targowa 36 m. 4-a; Kwieciński Stanisław Zabkowska 27-31 m. 14; Biuro Statystyki Ogólnej Jasna 9; Zieleniewski Feliks, Gostynin, m. Czarne; Mazurkiewicz Karol Poznań ul. Wodna 10; Trambczyński, Poznań ul. Szopowa 3-a; Kręski Józef Sokółka, k/Wielunia, Wałchowski, Plucisński Zygmunt, Tarnowo, Podgórze Luśwoko, hr. Breza Gustaw Wiązkowice poczt. Dopiewo (Wielkopolska); Kolodzieński Tomasz, Blonie folwark Białutki, Wielgus Stanisław Główno, k/Lowicza, maj. Zabrzeżnia; Zmizdiński Władysław, Łęczyca, Skrz poczt. nr 13; Biske Alina, Ciecianów Mazow. ul. Warszawska 34; Zakrzewski, Drobni, maj. Majki star. Płockie; Bonkowski Jan, Kuczbork, pow. Mława; Średnicki Julian, Lipno Warszawskie, maj. Karakowa; Gede Edward, Płock ul. Dobrzyńska 35; Szczygłowski I. Królewska 24 Płock; Gorczyca E. Zychlin, Łuszyń; Górski W., Zychlin maj. Piętyrzew; Godlewski Stanisław, Zychlin, maj. Łuszyń; Pyszyński T. Biała Podlaska, skrz. poczt. 47 (Hurt. Tytoniowa); Ka Grodecki Feliks, Cegłów wieś Kiszki; Szcześniewski W., Parczew, star. Włodawskie, folw. Antopol; Surdykowski Jan, Piszczac, kolonia Wulka, u Wł. Piwoniego; Sol-

tan Andrzej, Sarnaki w Siedl. Kłm. ezyce; Jastrzębski Józef, Siedlice ul. 3-go Maja 8; Włotom Stefan, Siedlice ul. Plantowa 8; Kobyliński Tadeusz Siemiatycze, wot. Dułost., maj. Altam Libusowski Teodor, Sosnowica k/Parczewa.

1. kwartalnej „Ilustracji”
Arendt Leopold, Warszawa, Chmiel na 5 kanton; Sierosławski Antoni, Warszawa Chmielna 7 m. 7; Poznańska Maria, Kopernika 18 m. 12; Kobiernicka Józefa, Smolna 6; Podczaski Konrad Okólnik 5-a m. 21; Kłazdor Oków Francuzki, Franciszkańska 2; Krawczycki Jan, Senator ska 12 m. 1; Świdarska Zofia, Stare miasto 12 m. 21; Kieziar Janina, Emilii Plater 35 m. 11; Przygórska Pelagia, Koszykowa 50 m. 23; Nowicki Kazim. Koszykowa 69 m. 25; Florjanowicz Olga, Mokotowska 9 m. 29; Hartman Jan, Polna 34 m. 2; Klitński Teodor, Poznańska 14 m. 11; Kocińska Stanisława, Otwock, szkoła im. Reimonta, Liseel Apolonia, Puławy Polna 16; Int. Kruszewski Mirosł. Ryła Sobieszyno; Świątowski Roman, ul. Tyszowiec m. Miętkier; T-wo Gima „Sokół”, Zwierzyniec Lebelki; Zdziechowski Karol, Zwierzyniec; Kegel J. Zamość, Lwowska 3; Int. May W. Brzeziny Kaliskie pow. Kaliski; Strzelecka Stanisława, Bidle m. Włymiec; Adw. Szyzkowski Wł. Jaktorów, willa „Ostoja”; Rezler Zygmunt, Piotrków, urząd prokuratorski przy Sądzie Okręg.; Neldner Stefan, Rawa Mazowiecka m. Żelma, skrz. poczt. 29; Kawecki Wiktor, Skiernie wieś maj. Wycześniał skrz. poczt. 57; Janowski Wacław, Dziaboszyce, z Kiełocka, ul. Zakodźnia 61; Kobyliński Samuel, Drzewica w Kuzdych Drzewieckich; Bronikowski, Opoczno, Paradyż, wieś Stawowicki

Jutro ogłosimy dalszą listę naszych prenumeratorów, którym los przyzna bezpłatną kwartalną prenumeratę „Teatru i Życia Wytwornego” oraz „Ilustracji”

Dzisiaj drugi dzień konkursu Nomografji polskiej Nagrody i warunki konkursu

Dzisiaj w drugim dniu konkursu nomografji zamieszczamy nomografje oznaczone Nr. 3 i 4. Jak i poprzednio, tak i tym razem, przedmiot konkursu stanowią 10 rysunków nomograficznych, po dwa w każdym numerze. Trzeba będzie zatem wyciąć i wypełnić 5 kuponów z pięciu kolejnych numerów „ABC”. Wszystkie kupony zebrać razem, włożyć do koperty przesłać do redakcji „ABC” Warszawa, Sienna 33. Na kopercie winien figurować napis: „konkurs nomografji”.

Za dobre rozwiązanie, Redakcja „ABC” wyznaczyła ogółem 15 nagród, a mianowicie: Biblioteczkę złożoną z 10 książek, Duży flakon wody kolońskiej, 4 pudła mydeł toaletowych, 3 bezpłatne kwartalne prenumeraty „ABC”, 3 bezpłatne kwartalne prenumeraty bogato ilustrowanego tygodnika „Ilustracja”, 3 bezpłatne półroczne prenumeraty najwytworniejszego czasopisma „Teatr i życie wytworne”.

NOMOGRAFJA Nr. 3



Rys. Jerzy Tełatycki

2 KUPON KONKURSU NOMOGRAFJI

Imię i nazwisko rozwiązującego _____

Dokładny adres _____

ROZWIĄZANIE

Nomografja nr. 3 _____

Nomografja nr. 4 _____

5 osób za rano się gazem wskutek nieokreślenia palnika

Dziś o g. 4-ej rano przy ul. Dąbkiej w domu Nr. 44 wskutek niedokreślenia palnika gazowego, zatracił się gazem śmiertelnym: 15-letni Janek Międzyłoch, 25-letni Menachel Międzyłoch, 30-letni Izaak Międzyłoch, 23-letnia Nomka Międzyłoch i 34-letnia Brucha Zylbochajna.

Turniej walk

42 dzień zapasów w Cyrku
Wczoraj do turnieju zgłosił się szampion Stryj — Henryk Leppmeyer. Do pierwszej walki stanęli: Steers i Bryła. Bryła mimo oczywistej swej przewagi, nie zdołał wyzyskać 25-minutowego czasu na swoją korzyść. Walka decydująca Luppy z Samsonem dała dużo satysfakcji publiczności. Obaj zapasnicy imponowali wspaniałą techniką, siłą, zręcznością, rachów przy ciężkiej swej wadze. Większa siła Samsona odniosła w 20 minutach zwycięstwo. Drugą walką decydującą rozstrzygnięli: Kisz i Le Fawre. Ten ostatni, wyczerpany gorączką od szeregu dni z powodu ran na obu rękach, bronil się, jak mógł najdłużej, bo 11 minut. Ciężka wieczorna była decydująca walka Stekera i Weinury. Weinura, podnosząc kilkakrotnie Stekera w górę, zmęczył się i przeoczył spokojnie wycekiwanie przeciwnika — mistrz Polski wykorzystał tę nierozwagę i przykuł natychmiast Weinurę do dywanu.

DZISIEJSZE PISMA

PORANNE
donoszą, że:
NOWY NUNCJUSZ
ks. Marmaggi przybywa dziś po południu do Warszawy.
ODPOWIEDZ POLSKA
na notę Waldemarasa zostanie wysłana w tym tygodniu. Rząd polski wyrazi zgodę na termin i miejsce rokowań 13 marca w Królewcu.
SPRAWCY ZAMACHU NA KURATORA SOBINSKIEGO
Wierbicki i Atamańczuk zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie. Uznanie ich za winnych morderstwa, zdrady stanu i szpiegostwa.
ROZRUCHY W MIASTACH NIEMIECKICH
zorganizował Landbund pod hasłem obrony interesów rolnictwa niemieckiego. Baron Richt hofen wzywał rolników do marszu na Berlin, ażeby w ten sposób zmusić rząd i parlament do przyjęcia z pomocą rolnictwu.
ARESztOWANO B. POSŁA SOCJALISTYCZNEGO
Wolickiego, obecnego sekretarza Związku Górników w Krakowie, za wygłoszenie podburzających przemówień w czasie piastowania mandatu.
SKONFISKOWANO
numer prowincjonalny „Gazety Warszawskiej” i „Słowo Pomorskie”. To ostatnie za przedruk artykułu z „Robotnika” p. t. „Jak to było”.

Kto winien, aktor czy dyrektora? Korupcja w teatrze

Oto temat do rozmów w świecie aktorskim

Od szeregu dni w środowisku aktorów warszawskich nader głośno mówiono o skandalu, jaki powstał na tle nienormalnych stosunków, panujących w jednym z teatrów warszawskich. Jedno z pism wczorajszych podało wiadomość ogólnikową o tym skandalu, nie wymieniając teatru. Chodzi o teatr „Perskie Oko”. W teatrze tym przewodniczącym filij zw. art. scen polskich, jest jeden z założycieli teatru, p. J. B. Jaki rozdźwięk nastąpił pomiędzy p. J. B. a dyrektką „Perskiego Oka” — niewiadomo. Faktem jest wszakże, że dyrektka „Perskiego Oka” oświadczyła, iż przekupiła p. J. B. kosztom 200 zł. miesięcznie, za którą cenę dyrektka „Perskiego Oka” otrzymywała dla potrzebnych jej celów informacje dotyczące stosunków pomiędzy teatrem z Z. A. S. P.
Jakże jest lotnie podłota tej sprawy, wyświadli sławetliwie zarząd Główny Z. A. S. P., który wydelegował dla przeprowadzenia dochodzenia p. Jana Pawłowskiego.
Wszakże i teraz jest w świecie aktorskim krzątał uporezywo pogłoski, że dyrektka „Perskiego Oka” rezygnuje podjąć tę sprawę, by pozbyć się niewygodnego sobie aktora.
O działalności dyrektki „Perskiego Oka” w związku z tem krąży dość pikantne informacje. Mówią sp., że gdy jakkolwiek konflikt między aktorem i teatrem Zw. Artystów rozstrzygnął, Korwicz pierwszego, dyrektka „Perskiego Oka” uścisnęła o tem uprowadzić

zalatwiała sprawę „polubownie”.
W piątek wieczorem sprawa spadła się na porządku dziennym posiedzenia sądu z Z. A. S. P., to też z uwagi na toczące się śledztwo, musimy się wstrzymać chwilowo od opublikowania dalszych szczegółów sprawy, ubolewając przytem iż skandal ten przytrafił się w teatrze, szczytującym się owocną pracą artystyczną.



INSTYTUT Kosmetyczno-Lekarski „IZIS”
pod kierunkiem lekarza dermatologa w Gmachu Ord. Hr. Zamoykich Zabia 4, tel. 161.53
PORADY I ZABIEGI w zakresie kosmetyki i racjonalnego leczenia.
Godziny przyjęć dla pań 10-11 i 5-7 dla panów 1-5
Dla szczerotycznych bezpłatnie wstąpi i płatki 5-6

NOMOGRAFJA Nr. 4



Rys. Wacław Pietrzyki

Areszt domowy

Nowe jednolite przepisy prawne

Kiedy jest dopuszczalny? — Na czym polega? — Co grozi za uchybienia

Wobec równolitych przepisów prawa karnego, obowiązujących na ziemiach Rzeczypospolitej, rząd uznał widocznie za konieczne doprowadzenie do jednolitości systemu karnego w Polsce i z tego niezawodnie wycho- dząc zatwierdził ogłoszonym w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, a w ślad za nim w drodze rozporządzenia wykonawczego ministra sprawiedliwości — obowiązujące dla całego obszaru Państwa przepisy o areszcie domowym.

Areszt domowy jest najbardziej łagodną formą kary pozbawienia wolności. Według nowych przepisów jest on dopuszczalny jedynie wtedy, jeżeli sąd wymierza karę aresztu po nitej dni 7 (tak było zresztą dotychczas w b. dzielnicy rosyjskiej) i orzeka dopuszczalność odbycia kary we własnym mieszkaniu. Nadal ponadto areszt domowy pozostaje jedną z postaci środków zapobiegawczych (przed uchyleniem się od sądu i kary), o ile nie przedłuży się ponad dni 7. Wreszcie areszt domowy może być stosowany z tytułu zastępczego w miejsce nieściągalnej grzywny.

W myśl nowych przepisów podczas odbywania kary aresztu domowego, skazanemu nie wolno opuszczać mieszkania, ani przyjmować odwiedzin (nie dotyczy to stykania się z domownikami) bez zezwolenia władzy zarządzającej wykonanie kary.

Widząc że może też zarządzić nadzór nad wykonaniem aresztu przez funkcjonariuszów policji. Nadzór ten polega na dozorowaniu lub innych sprawdzaniach obecności skazanego. Nadzór winien być wykonywany w sposób niezwracający uwagi, w miarę możliwości przez policjantów nieumundurowanych. Nadzór, polegający na ustanowieniu strażki nieprzerwanej, mogą zarządzić tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy będzie to uznane za niezbędne.

W razie wydalenia się skazanego na areszt domowy z miejsca, choćby jednorazowego i na krótki czas, uważa on karę aresztu publicznego w pełnym wymiarze skazania. Ponadto za samowolne opuszczenie mie-

szkania, w razie odbywania kary aresztu domowego lub za przyjęcie odwiedzin bez zezwolenia właściwej władzy (sądu, prokuratora) grozi kara nieza-

letna w wysokości do 6 tygodni aresztu, wymierzona przez sąd powiatowy (pokoju) w odręb- nem postępowaniu.

Budżet na r. 1928/29

jest wyższy o przeszło 600 mil zł. od budżetu poprzedniego

Podniesienie dochodów z monopolów. — Budżet inwestycyjny

Wczoraj ukńczono druk pre- liminarza budżetowego państwa polskiego na rok 1928/29.

W dochodach na rok 1928/29 budżet przewiduje cyfrę 2.523,702,596 zł. (w r. 1927/28 1.899,252,571 zł.), w wydatkach 2.478,370,242 zł. (w r. 1927/28 1.898,699,975 zł.).

Jak widzimy więc preliminowa- nym przez rząd budżet jest o przeszło 600 milj. zł. wyższy od budżetu z roku poprzedniego.

W rubryce dochodów podnie- sione zostały przedewszyst- kiem cyfry spodziewanych do- chodów z monopolów. I tak, z monopolu tytoniowego bu- dżet obecny przewiduje 370 milionów dochodu, podczas gdy w poprzednim budżecie preliminowano tylko 270 milj. zł. Jesz- cze bardziej podniesiono preli- minowany dochód z monopolu spirytusowego, który obecnie oblicza się na 400 milionów zł., podczas gdy w preliminarzu za rok 1927/28 obliczono tylko na 275. Podobnie podniesiono do- chody z monopolów solnego i z loterii państwowej, a tylko preliminowany dochód z mono- polu zapalczanego pozostał ten sam, co w roku poprzednim (8.600.000).

Preliminowany dochód z po- datku majątkowego pozostał ten sam, co w latach poprzednich, t. zn. 50 milj. zł. Tak samo został utrzymany 10 proc. nad- zwyczajny dodatek do danin publicznych, wprowadzony przed 2 laty.

Dzięki podniesieniu docho- dów mogły być podniesione tak- że wydatki, dzięki czemu budże- ty poszczególnych ministerstw zostały znacznie podwyższone.

Wynika to z następującej tabel- ki, w której podajemy przykla- dowo najważniejsze resorty.

Wydatki	1928/28	1928/29
Min. spraw wojsk.	623.221	744.965
Min. spraw wewn.	180.012	223.465
Min. sprawiedliwości	90.245	108.162
Min. oświaty	295.000	372.978
Min. pracy	56.314	60.232

Min. rolnictwa	32.866	46.794
Min. reform rolnych	32.000	47.566

Nadmienić wreszcie należy, że w przytoczonych cyfrach bu- dżetu nie mieszczą się zamie- rzone wydatki inwestycyjne. Mają one być później zgrupo- wane w osobnym budżecie inwe- stycyjnym.

Fura słomy

Naczelnik — dobrodziej

Zawesa koło dziesiątej rano, wy- szedłszy z domu, zaglądam do intere- su mego przyjaciela, Sławka. Interes- to mała, czyściutki i białutki, bo Sławek „robi w biuście”.

Wobudząc i zastając przyjaciela za kontuarem, palącego papierosa — i nerwowo grabiącego się w cyfrach i zawiadomieniach rejestracyjnych, pytam: — A co? Naczelnik dobrodziej te- ledemował?

— A niech go wszystkie jałosze! — ja przez niego siwieję — o popatr — ja spać nie mogę — ja się trzęsę — ja mam w głowie teletynę.

Trzeba alboż wiesz, że Sła- wek przyszył rano, na zapłacenie wkłada pięćset złotych od swego by- lego kolegi i naczelnika surowego. Oddać miał „dzis jutro” — przed dwi- ma miesiącami.

Naczelnik, chłop setny, stary kaw- ler, doskonale oytawany, pismiczny i lubiący operować gotówką — nie od- mówił — ale po łowę miał specjalnie polecić dla Sławka, do słojkiego Kinastera — sam bowiem, jak twier- dził, właśnie gotowizny nie posiadał.

Ten Kinaster, od którego naczelnik miał pożyczyć dla Sławka, miał to być wedle słów tegoż naczelnika, ero- gi człowiek, dający na procent i pil- nujący ściśle terminów.

— Gadał słowem pomyślał sobie wtemczas Sławek, ja wiem, że ten Kinaster, to jest właściciel szufliadka w twoim biurku, w której trzymasz pieniądze do rozpozyczenia na pro- centy. Ale Bóg z tobą, Dawaj bra- cie, a niech już ten chwytacz nazywa się Kinaster. Wszystkie jednak i tak się tych pięćset złotych wy- kinastużyło.

Po tem zaczęła się tragedia, kom- mar, pita, inkwizycja, mogła.

Termin minął! — nastął sądny dzień.

Telefony w domu i w interesie, od- rzucające się co godzina redagował naczelnik w tej wieszakowej łazience.

— Panie Sławku, pan wie, że ja się boję już do biura przychodzić, bo Kinaster nie daje mi tyć. Pan wie, że ten Kinaster rozpowiedział wszystkie moim kolegom — pan wie, że ja muszę mu gębę zatkać procentem — pan wie, że ja się już rozchorowałem.

Odpowiadał mu zaś Sławek też w niezmielnej formie:

— Na Boga, panie naczelniku. Dział, kuro dostanę — w interesie ciebie — ale staraj się, specjalnie sta- ram się dla pana naczelnika „dobro- dziecia”. Żeby tylko ten Kinaster gene- stał panu dobrać!

Jakie są na świecie

Zapasy czarnych djamentów

I jak się zmieniła po wojnie produkcja węgla

Ważności węgla, który eko- nomia nowoczesna uważa już nietylko za paliwo, lecz nawet za surowce, nie trzeba dowo- dzić, bo każdy nawet w przy- kładach z życia codziennego wi-

dzi, że mineral ten zdobywa so- bie w gospodarstwie światowym coraz większe miejsce.

Ale im większą rolę węgiel odgrywa w życiu gospodarczym poszczególnych krajów, tym częściej daje się słyszeć pyta- nia, ile tego węgla jeszcze jest oraz jak należałoby uregulo- wać handel nim.

Obecne zapasy węgla są ol- brzymie. Sama Europa ma go 813 miliardów ton; w tej liczbie Niemcy 235 miliardów ton, Pol- ska — 208, Anglia — 189, Ro- sja — 57, Francja — 31, Bel- gia — 11, Holandia — 4, a po- zostaje kraje Europy 78 biljar- dów ton.

Zapasy te są niczem w porów- naniu z bogactwami St. Zjedno- czonemi, które posiadają jesz- cze 4.000 miliardów ton węgla pod ziemią. A co dopiero mó- wić o niekńniętych kopalniach Azji i Afryki, do których dot- rzeć nie można z powodu bra- ku komunikacji.

Handel zaś węglem kształtuje się rozmaicie. Przed wojną głównymi wytwórcami węgla były: Anglia z 284 milionami ton z których wywoziła 78 milio- nów; Niemcy ze 119 milionami ton, z których wywoziły 45 mil- ionów; wreszcie St. Zjednoczo- ne, które wydobywały rocznie 500 milionów ton węgla, w ca- łości pochłanianego przez olbry- mi przemysł tego kraju.

Wojna i w tej dziedzinie wniosła znaczne zmiany. Naj- trudniej było radzić sobie prze- myślowi węglowemu Anglii, który pracował przy starych urządzeniach, podczas gdy ko- palnie francuskie, zniszczone przez Niemców, zostały odno- wione według ostatnich wyma- gań techniki i szybko wzmogły wydobycie ponad poziom z r. 1913. Do rynków europejskich i innych dostarczały się też St. Zjednoczone, które wywo- żą znaczne ilości węgla do Europy i poprzez ocean Spo- kojny. Bardziej silnie wpływają też na rynek węglowy Niemcy, w tym kraju zaprowadzono tak- że ulepszenia techniczne, że wy- dobycie dziennie na robotnika wzrosło z 943 kilogramów przed wojną do 1300 kilogramów dziś.

Ten czynnik pozwolił właścici- ciom kopalni węgla w Niem- czech usunąć 100 tysięcy robo- tników, nie zmniejszając wy- dobycia; przyczyniło się to w znacznym stopniu do potaniaenia wydobycia.

Wszystkie te okoliczności sprawiły, że dziś Anglia jedynie w zakresie węgla zajmie poło- żenie, jak w roku 1913. Szcze- gólnie dotknął ją półroczny strzał w roku 1926. To też obecnie przemysłowcy węglowi Anglii robią niezwykle ofiary, hyle wypłynąć na powierzchnię. Nie mogą jednak wyprzedzić obec- go węgla z tych krajów, do któ- rych przed wojną zwłaszcza wy- woziła bardzo poważne ilości tego paliwa.

Odkrycie, które może wywołać

Przezwrot w chemji

Nowa teoria budowy ciał białkowych

„Newe Freie Presse” donosi, że chemik wiedeński, dr. Oskar Hoppert postawił nową teorię budowy ciał białkowych. Te-

oria ta stanowi przezwrot w che- mji i jak dziennik twierdzi, umo- żliwi prędzej czy później syntezę białka.

Wedle tej nowej teorii, kwa- sy aminowe, które dotychczas uważano za materiał budowlany białka, są tylko produktem roz- kładowym białka. Drobnina biał- ka składa się wedle nowej teo- rji z 6-kątnych wież, opiera- jących się na 6-ciu kolumnach. Kolumny te składają się z dwóch atomów węgla i jednego atomu azotu. Skoro te wieże rozpad- ną się, wówczas powstają zna- ne produkty rozkładowe, jak peptyny, mocz, cukier, kwasy aminowe i t. d.

Należy wyczekać, czy donie- sienie dziennika wiedeńskiego jest istotnie prawdziwe.

Waloryzacja cel

obowiązuje od dn. 15 marca

W ostatnich dniach rozszły się pogłoski, że rząd zamierza przesunąć termin waloryzacji cel o kilka tygodni. Pogłoski te okazały się fałszywe. We wtorek wieczorem odbyło się w Min. Przem. i Handlu posie- dzenie, na którym ustalono, że rozporządzenie waloryzacji cel- nie może ulec żadnemu przesun-ięciu. W tej chwili trwają pra- ce nad ustaleniem t. zw. kon- tyngentów.

PIANINA

najnowszej konstrukcji
PIERWSZORZĘDNEJ FABRYKI
J. KERNTOPF I SYN
z długoletnią ewaracją na rozpięty
do 18 miesięcy
przy wpłacie 1/3 należności sprzedaje
SKŁAD FABRYCZNY SZPITALNA 9
TEL. 94-12.

W ciężkiej pracy nad wychowaniem dzieci

Umysłowa niedorozwiniętych

Brak nam środków technicznych

„ABC” rozmawia z p. Wandą Hessówną

laureatką konkursu „ABC”

W konkursie odgadywania przyszłów obdarzyliśmy czytelników 2 działkami ziemi w Popowie i nagrodą sto złotych. P. Hessówna Wanda otrzymała nagrodę sto złotych.

— Co też pani pomyślała, gdy znalazła swe nazwisko wśród laureatów konkursu odgadywania przyszłów?

— Ucieszyłam się bardzo. Te sto złotych bardzo mi się przyda. Jestem nauczycielką, a więc urzędniczką państwową, uposażenie moje nie pozwala mi na zaspokojenie wszystkich potrzeb. A wydatków taka moc.

— Więc rada pani z naszej nagrody? A czy praca nauczycielki wynagradza pani moralnie złe warunki materialne.

— O tak! To piękny, szczytny zawód. Tym bardziej, że pracuję w szkole dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych.

Panna Hessówna ożywia się widocznie. Znać, że poruszyła temat głęboko ją interesujący.

— Rozumie pan, że moja praca, jest naprawdę pracą ideową. Nieść promień światła w zamroczony chorobą umysł to wielka rozkosz. Ale też rezultaty mamy nadzwyczajne. Dzieci wychodzą ze szkoły najzupełniej przygotowane do życia.

Każde z nich potrafi już na siebie zarobić. Nie są ciężarem dla społeczeństwa. A przytem... przytem odciąża się je od zbrodni, bo wiele z nich ma instynkty zbrodnicze.

— Ale praca taka wymaga znacznego poświęcenia.

— Oczywiście. To ciężka praca, zjadająca nerwy. Ale trzeba coś przecieć poświęcić dla dobra społeczeństwa.

— Praca pani wymaga pewno specjalnego wykształcenia.

— O tak! Musiałam ukończyć Instytut pedagogiki specjalnej.

— Czy dużo jest takich nie-szczęśliwych dzieci?

— W czterech szkołach istniejących na terenie Warszawy, około 1000, a przynajmniej dwa razy tyle waleśa się po ulicy. Ale na to, narazie pomódz nie możemy.

— Dlaczego?

— Brak nam środków technicznych. Przedewszystkiem warsztatów, gdzieby dzieci należycie uczyły się rzemiosła. A

poza tem internatów. Dzieci nie dorozwinięte nie są należycie prowadzone w domu rodzicielskim. Utrudnia to bardzo naukę. Gdyby i w życiu domowym prowadzone były przez specjalistów, nauka szłaby szybciej.

Tyle pani Wanda Hessówna.

W następnym konkursie odgadywania przyszłów „ABC” znowu obdarzy czytelników 2 działkami ziemi w Popowie i nagrodą stu złotych.

695 kilometrów

Budowa nowej kolei

Z Zagłębia do Inowrocławia

Spółka akcyjna „Tri” złożona z grupy polskich inżynierów i 2 francuskich firm handlowych

przystępuje na początku kwietnia b. r. do budowy kolei dużych rozmiarów, bo wynoszących 693 kilometrów.

Kolej wyżej wspomniana obejmuje najbardziej uprzemysłowione okolice kraju od Zagłębia Śląskiego do Inowrocławia — Łaska — Brodnicy — Warszawa.

70 procent zamówień na podkłady i szyny, lokomotywy, śruby i inne wyroby metalurgiczne otrzymują huty, syndykaty i fabryki polskie. Reszta zaś materiałów sprowadzona ma być w myśl umowy z zagranicy.



Czopki heromojdałne Gaseckiego z kognikiem usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (zylaki). Sprzedają apteki. 4330

BAR MIESZCZAŃSKI

Jerozolimska 7 (róg Brackiej)

Obfity wybór zakąsek zimnych i gorących.

OBIADY PRAWDZIWIE GOSPODARSKIE

z 3-ech dań po 1 zł. 50 gr.

UWAGA! Z dniem dzisiejszym rozpoczyna koncerty wieczorne słynny KWARTET EKSCENTRYCZNY

Wybory do Izby

przemysłowo-handlowej

Prezesem Izby zostanie Cz. Klarnier

Naczelnym dyrektorem St. Wartalski

W najbliższych dniach minister przemysłu i handlu zamianuje komisarza wyborczego, który zajmie się przeprowadzeniem wyborów do Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie.

Izba ta składać się będzie z 35 przedstawicieli handlu, 35 przedstawicieli przemysłu i 10 przedstawicieli banków, 21

przedstawicieli przemysłu i handlu wybora ze swego grona odnośne organizacje, 14 zaś wyjdzie z wyborów ogólnych.

Jak słycać prezesem Izby zostanie były minister przemysłu i handlu inż. Cz. Klarnier, zaś naczelnym dyrektorem p. St. Wartalski, naczelny dyrektor Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Doniosły czyn finansowy

Miljonowe oszczędności emigrantów

polских we Francji i Niemczech

będą lokowane w P. K. O.

P. K. O. prowadzi ostatnio akcję dającą do rozorganizowania dla emigrantów polskich specjalnego rodzaju wkładów oszczędnościowych obliczonych w złocie.

W pierwszym rzędzie zwrócono baczną uwagę na Francję, gdzie polska emigracja liczy około 600 tysięcy osób i zarobek roczny emigrantów wynosi około 1 milijarda franków, z czego około 10 procent przypada na oszczędności emigrantów.

Te oszczędności emigrantów, wynoszące około 100 milionów franków rocznie stały się dotychczas cząstkowo łupem spekulantów, którzy otwierają drobne banki (na co we Francji nie potrzeba żadnej koncesji) i wyludniają od emigrantów oszczędności, które potem niejednokrotnie sprzeniewierzają.

Ażeby położyć kres temu stanowi rzeczy P. K. O. wydelegowała do ośrodków emigracji polskiej we Francji D-ra Bronisława Zakrzewskiego i Tadeusza Dziekońskiego, którzy zetknęli się bezpośrednio z przedstawi-

cielami licznych zrzeszeń i stowarzyszeń emigrantów oraz z władzami konsularnymi i doznali wszędzie szczytowego poparcia.

W grę także wchodzi Niemcy, dokąd rozpoczęło się już sezonowe wychodźstwo zarobkowe polskich robotników rolnych. Emigracja ta obliczona jest na 60 tysięcy osób.

Robotnicy polscy w Niemczech padli częstokroć ofiarą spekulantów i narzucających się im pośredników.

Ażeby utrzymać robotników naszych od wyrzysku P. K. O. zorganizowała dogodny dla emigrantów sposób przekazywania pieniędzy do kraju, a mianowicie we wszystkich urzędach pocztowych w Niemczech można wpłacać gotówkę na rachunek czekowy P. K. O.



Kapelusze Hablga sztywne, miękkie, osłabnie nowoociepolecza MŁODKOWSKI PL Tiszek Kryzty 18 4311

STANISŁAW PLASECKI

18)

ZWIĄZEK BIAŁEJ TARCZY

POWIEŚĆ

Rys nie bardzo nawet słyszał, co mówi Drobniowski. Świadomość, że Halszka jest z Drobniowskim po słowie, odebrała mu zdolność myślenia o czemkolwiek innym. Teraz dopiero zdał sobie sprawę, jak silne panna Ostrowska wywarła na nim wrażenie. Prawie z nienawiścią zaczął patrzeć na tego, który przed chwilą odwołał się do jego przyjaźni i dyskrecji...

A Drobniowski tymczasem, niczego się nie domyślając, ciągnął dalej:

— Z początku, to nawet stary Ostrowski mnie dość lubił. Przyjeżdżałem do Duszkowa prawie codzień. Aż raz spotkaliśmy się w Wilnie. Zjedliśmy w dwóch kolację u George'a. Po dwóch butelkach Sauterne'a, Ostrowski zaproponował, by resztę wieczoru (była godzina 2-ga w nocy) spędzić w pewnym wesolym przybytku na krańcach miasta. Odmówiłem, bo już wówczas Halszka nie była mi obojętna...

— Od tego się zaczęła jego niechęć do mnie — mówił po krótkiej przerwie Drobniowski. — Ale właściwą przyczyną radykalnej zmiany stosunku ojca Halszki do mnie, stała się dopiero pani Zula Korczyńska. Ach, jak ja tej kobiety nienawidzę! Nie wiem dobrze, skąd i jakim sposobem zjawiała się ona na horyzoncie nowogródzkim. O jej przeszłości nikt nic pewnego nie wie. Ponoć jest rozwódka... Na skromnej posadzie maszynistki w województwie, swą urodą i temperamentem rychło podbiła wszystkich. Otaczał ją zawsze rój wielbicieli.

— Poznałem ją — mówił Drobniowski z wzniesionym zdenerwowaniem — na jakimś balu urzędników wojewódzkich w Nowogródku. Była tak czarująca, tak się wyróżniała urodą i elegancją z pośród wszystkich... Zaczęliśmy flirtować... Wkrótce potem na polowaniu w Szczorsach poznałem Halszkę i... zakochałem się w niej odrazu. Bo czyż można jej nie pokochać? Nie wiem jak się to stało, ale niedługo i ona zaczęła mi się odzwajemniać uczuciem... Na takim partykularzu, jakim jest Nowogródzkie, nie mogło się to długo ukryć. Doszło i do uszu pani Zuli, która dotąd nie rozumiała dlaczego nagle przerywałem swe niemal codzienne odwiedziny u niej w Nowogródku. I zemściła się...

— No, dobrze — przerwał Kaliński opowieść — ale jaki to ma związek ze sprawą „Sultana”? Pan wybacz, panie Wacławie, ale ja tak mało mam dziś czasu... Może innym razem...

— A właśnie, że ma związek z „Sultaniem”! — wybuchnął Drobniowski. — Może trochę, za obszernie to opowiadam, prawda. Więc powiem krótko. Pani Korczyńska, by się na mnie pomścić, zaczęła wyróżniać starego Ostrowskiego, któremu to tak zaimponowało, że rychło dał się jej całkowicie opętać. Swój wpływ na Ostrowskiego zużyła w tym celu, by mnie przedstawić w jaknajgorszym świetle. Nie wiem, co ona tam o mnie naopowiadała, dość, że wkrótce miałem zamknięty dostęp do Duszkowa i odciętą możliwość widywania. Stary Ostrowski wprost mi oświadczył, abym sobie wybił z głowy wszelką myśl o jego córce, bo on na małżeństwo nigdy się nie zgodzi.

— Ciagle jeszcze nie widzę, jaki to może mieć związek z dzisiejszymi Derbami — wtrącił Rys, którego cała opowieść zaczęła już na dobre irytować.

— Chwileczkę cierpliwości! W paru zdaniach dojdę do tego. Ależ pan w gorącej wodzie kąpany! — roześmiał się Drobniowski, tak dalece zajęty tokiem swego opowiadania, że nawet nie dostrzegł nieco im-

pertynenckiego tonu Rysa. — A więc zaczęliśmy się z Halszką widywać potajemnie. Moje Zasule graniczy z Duszkowem. Gdy teraz przyjechał na wyciągi do Warszawy, a przyjechała również i Halszka przed kilku dniami, skończyły się nasze spotkania. Widywałem ją tylko zdaleka na wyciągach, starając się raczej zbliżyć do starego Ostrowskiego, by go jakoś przychylniej dla siebie usposobić, niż irytować go spotykaniem się z córką.

— Ot, dziś właśnie — zwrócił się do Rysa — gdy pan podszedł do nas na trybunie, był pan świadkiem takiej dyplomatycznej rozmowy. I omal nie zepsuł pan wszystkiego! Bo właśnie mówiłem Ostrowskiemu, że „Sultana” nie ma żadnych szans, gdy pan wpał ze swoim pytaniem, czy to ja stawiam na „Sultana”. w jakimże stanąłem świetle! Rozumie pan teraz moje zdenerwowanie...

— A wie pan — wtrącił Rys — że ja zupełnie inaczej to sobie tłumaczyłem. Ogromnie jestem rad, że pan ten ciemny dla mnie punkt wyjaśnił...

— Nie mam tego panu za złe, panie Rysiu. Nic innego bym na pana miejscu nie myślał. Ale teraz nie mniej się pan zdziwi. Wie pan, kto jest właściwym sprawcą dzisiejszego nieszczęścia?

— No?

— Pan Ostrowski! W piątek w nocy zgrał się stary hulaka w karty. Przegrał na słowo 20 tysięcy złotych. A że administracją majątku i wszystkimi sprawami finansowymi zajmuje się Halszka, zwrócił się do niej po pieniądze, grożąc, że jeśli w przeciągu 24 godzin długu nie zapłaci, będzie sobie musiał palnąć w lew... Halszka wpadła w rozpacz i napisała wczoraj do mnie, czybym jej jakoś nie mógł pomóc, bo będzie dopiero miała pieniądze za kilka dni. List był tak przeraźliwie rozpaczny, taki smutny, że pomimo mej całej niechęci do starego, nie dla niego, ale dla niej, podjąłem pieniądze z banku i zaraz jej przesłałem...

(D. c. n.)

W którym kraju

Kobiety najwięcej palą tytoń

We Włoszech — wcale, we Francji i Hiszpanji — niewiele, w Anglii — najwięcej

Wynik ankiety „Daily News”

Londyński dziennik „Daily News and Westminster Gazette” urządził teraz ankietę na temat, w którym kraju kobiety palą najwięcej.

Okazuje się, że największymi na całym świecie zwolenniczkami tytoniu są kobiety angielskie. W dodatku ilość palących kobiet stale w Anglii wzrasta.

W Ameryce np. kobieta nigdy nie weźmie do ust papierosa w lokalu publicznym czy na ulicy, mimo, że u siebie w domu pali dużo. Dlatego to mieszkaniacze New Yorku nigdy nie zobaczą tak pospolitego w Londynie obrazka, kiedy to młoda dziewczyna wyjmując papierosa z kieszeni na ulicy, w taksówce czy autobusie, i zapala go.

W tym kierunku wypowiedzieli się niemal wszyscy uczestnicy ankiety. Znana np. automobilistka, pani Bruce, oświadczyła, że zna całą prawie Europę, ale nie spotkała nigdzie kobiet, palących tyle, co Angielki. Niema nawet porównania — mówi Bruce — między Angielką a francuską, bo Francuska pali przeciętnie na wyżej poziomie tego, co wypala kobieta w Anglii. Francuska poprzestaje na wypaleniu jednego czy dwu papierosów po jedzeniu. We Włoszech — kończy swe spostrzeżenia pani Bruce — nie widziałam ani jednej dziewczyny, palącej papierosa.

Hiszpanką Villafante zaznacza, że kobiety w tym kraju w ogóle nie palą, z wyjątkiem modnych środowisk, jak Madryt, które uległy wpływowi angielskim. Lecz nawet w tych śro-

dowiskach kobieta pali bardzo mało. Może gdzieś w górach stare chłopki palą krótkie fajki, ale żeby kobiety tak paliły w Hiszpanji, jak to ma miejsce w Anglii, mówić nawet nie można, gdyż hiszpanka uważa pale tytoniu za niegodne damy.

Biorąc również udział w tej ankiecie niejaka Dorota Kenna, która niedawno podróżowała po Rosji i Persji, zaznacza w swej odpowiedzi na wstępie, że jej zdaniem Angielki palą najwięcej ze wszystkich kobiet na świecie. Co zaś dotyczy mieszkanki Rosji i Persji, palą one nadzwyczaj mało. Kobiety perskie wolą zresztą słodczyce niż papierosy.

Interesujący jest głos pewnego hotelarza londyńskiego, który jako kierownik eleganckiego hotelu ma możność robienia spostrzeżeń wśród swych gości.

Utrzymuje on tedy, że francuska np. pali bardzo delikatnie i robi to raczej dla pozorów.

Natomiast co do Angielki właściciel hotelu podkreśla, iż palą one poważnie dlatego, że są najruchliwszymi i najbardziej energicznymi w świecie kobietami. Angielka jest znakomitą automobilistką i z zapalem i od wagą uprawia sporty. Pali więc tytoń, gdyż prowadzi życie o bardzo wielkim napięciu fizycznym i umysłowym.

Tragiczna podróż Jehudy

Opowieść prawdziwa z niezwykle epilogiem

Jehuda Mittwoch wszedł do tramwaju. Spojrzał na numer, trójka, a zatem w porządku.

Tłok, jak zwykle w tramwaju, duży zmusił Jehudę, do jaknajbardziej wydatnego zmniejszenia swej postaci, to też czuł się, jak wiązka siana pod prasą hydrauliczną. Ani kroku w tył ani naprzód. Ścisł niedowytężony.

Spojrzał ku oknu, skonstatował, że znajduje się na Marszałkowskiej, że jedzie w kierunku Królewskiej i uspokoił się wewnątrz.

Nagle ktoś nastąpił Mittwochowi na odcisk, szarpnął się, usłyszał jak przez mgłę:

— Sztill a ganew — i znowu trwał w bezruchu.

Tramwaj sunął jakoś wolniej niż za-

wyczaj, to też Jehuda oczekiwał niecierpliwie rogu Królewskiej i Marszałkowskiej, aby nareszcie wysiąść.

Uwolnić się od przynajmniej jednego tłoku i pozostawić interesy dosyć pilne i niecierpiące zwłoki.

Wprawdzie weksel nie wróbel, nie ucieknie, ale gorzej jest, gdy chce uciec dłużnik.

Jehuda raz wraz spoglądał w okno i dziwił się, że po półgodzinnej jeździe dobiegł zaledwo do rogu Świętokrzyskiej. A przecież wszedł przed dworcem głównym.

— Nyl! Co jest? Czy się prad popsuł?

— Nic się nie popsuło, a tramwaj jedzie normalnie. Proszę mi głowy nie zawracać — „uprzejmie” odparł konduktor.

Alisł stała się rzecz niesłychanie dziwna. Począwszy od rogu Rysiej, tramwaj „szpnał na 9-kę” i rznął dalej z ogromną szybkością. Co więcej wóz nie zatrzymał się na rogu, a przeciwnie, skręciwszy w Królewską szybko posuwał się ku Krakowskiemu Przedmieściu.

— Co jest oo? — ryknął Jehuda — panie konduktor, ja potrzebuję wysiąść. To jest naruszenie porządku! Żadnego odzewu!

Zirytowany Jehuda pochwyił za sznur od dzwonka i zaczął nim targać zapamiętale.

W tem trzask i sufit tramwaju zawalił się na głowę Mittwocha.

Jehuda Mittwoch obudził się nagle. W ręku dzierzył brodę sąsiada — żyda i targał nią gwałtownie. Sąsiad zaś rycząc, jak zraniony tur, walił Jehudę po głowie.

Pociąg Warszawa — Nowomińsk sunął powoli po torze.

W Nowomińsku obu pokłóconych i wrzeszczących tydków pociągnięto do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego.

Rzecz opisano w protokole.

Jeździec na walcie



Ostatnia moda wiosenna każe wylwornej pani mieć wyhaftowanego diabeła na walcie.

Nie z zamilowania do wyścigów, a poprostu dla oryginalności.

Uczmy się bawiąc

Co?

Kto?

Jak?

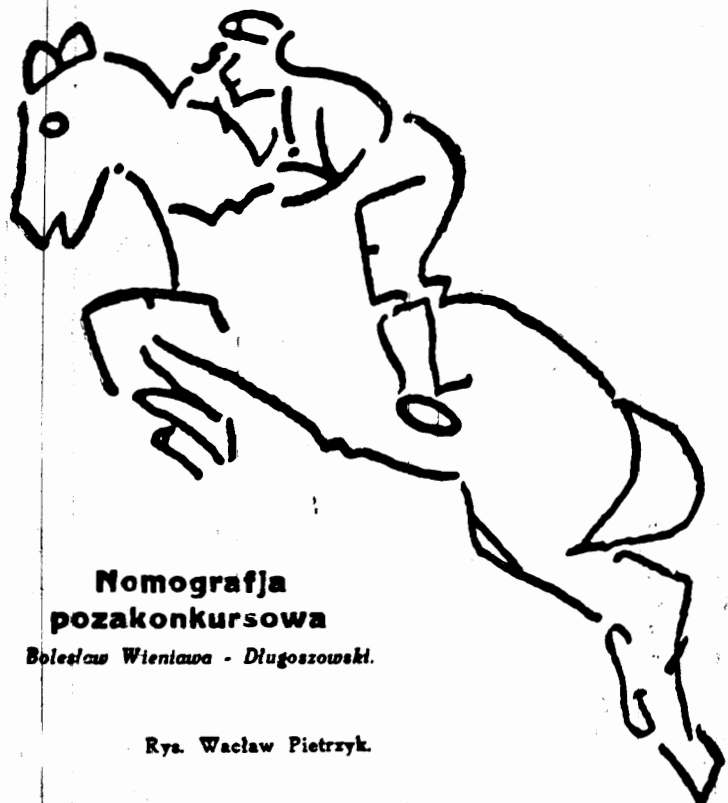
W labiryncie pytań

Dzisiaj świeża porcja pytań. Czy jutro po przeczytaniu odpowiedzi, nikt się nie rozczaruje, zobaczymy, w każdym razie „labirynt” nie należy do najłatwiejszych serji pytań.

9. W labiryncie.

- 1) Co nazywamy w anatomji labiryntem?
- 2) Dlaczego piątek uchodzi za nie-szczęśliwy dzień?
- 3) Jaka jest najwyższa liczba, którą można napisać trzema cyframi?
- 5) Który cesarz miał pierwszy rezydencję w Wiedniu?
- 6) Przy jakiej wysokości temperatury topnieje stal?
- 7) Czem jest geologicznie skała Czarłowska pod Lwowem?
- 8) Czyjem dziełem są freski w kaplicy sykstyńskiej?
- 9) Skąd pochodzi cytat: „Są rzeczy pomiędzy niebem a ziemią, o których się nie mówił filozofom”?
- 10) Co to jest sorbet?
- 11) Kto to był lord Carnernon i jak zginął?
- 12) Na czyją pamiątkę nazwał Mickiewicz bohatera poematu Tadeuszem?
- 13) Jak się przezywa Amerykę, Anglię i Francję?
- 14) Za czyjego panowania zmieniła Polska zasadniczą formę rządu i stała się monarchią konstytucyjną?
- 15) Jakich zwierząt oprócz psów, używa się do polowania?
- 16) Skąd pochodzi słowo łacina?
- 17) Co to są koturny?

- 18) Od kiedy znany jest zegarek kieszonkowy?
- 19) Co to jest perla?
- 20) Które morze leży najmniej pod poziomem oceanu?
- 21) Dlaczego Amerykę Półn. przezywa się „Uncle sam”?
- 22) Co to było Collegium Nobilium i kto je założył?
- 23) Jakiego środka używali bogowie greccy, celem zachowania wiecznej młodości?
- 24) Co to jest mnemotechnika?
- 25) Którą miejscowość nazywamy polskim Meranem?
- 26) Jaki procent powierzchni kuli ziemskiej zajmuje morze?
- 27) Co to jest babie lato?
- 28) Kto odkopał Troję?
- 29) Co zatracca się przy gotowaniu mleka?
- 30) Kto objął rządu w Rosji po carze Mikołaju II?
- 31) Co to jest arbitraż?
- 32) Jak się nazywa największa puszcza polska?
- 33) Pod jakim pseudonimem wydawał syn notariusza, Franciszek Marja Aroutet swoje dzieła?
- 34) Co to jest fanfara?
- 35) Skąd pochodzi cytat „od stóp do głowy”?
- 36) Kto skonstruował pierwszy telefon?
- 37) Co to jest benzyna?
- 38) Jakie sławne dzieło sztuki stało się bardziej słynne przez kradzież?
- 39) Kto dowodził obroną Lwowa w roku 1918?
- 40) Co to jest rekord?



Nomografia pozakonkursowa

Bolesław Wieniawa - Długoszowski.

Rys. Wacław Pietrzyk.

CENA OGŁOSZENI: 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (tam 5-szpalt.) — 40 gr. drobne i słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamieszkała Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

KZEDSTAWICIELSTWA Lublin, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. Kraków, Wolska 14

Wrocław, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. Nr. 209308. Białystok, Kilińskiego 25 tel. 10-23 Koło, ul. 3-maja Nr. 1, Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Ostrów Wlkp, Wrocławska 1/3, tel. 88. Kalisz, Al. Józefiny 9, tel. 109.

Organizacja rzemiosła

Zyjemy w czasach, gdzie każdy zbiorowy wysiłek fizyczny czy umysłowy mający na celu pewną wytwórczość wyrażoną dochodem w pewnej sumie pieniężnej wymaga bezwzględnie dobrze obmyślanej, do życia praktycznego dostosowanej, sprawnej organizacji.

W tym wielkim, można powiedzieć przełomowym kryzysie, jaktemu z Wojną Światową podległy stosunki międzynarodowe, państwowe i gospodarsze, jesteśmy świadkami zmagania się najrozmaitszych kierunków, wśród których przeważa bezsprzecznie ustalenie stosunku pomiędzy warsztatem pracy a jej rentownością.

Na tle wysiłków pracy pomiędzy wielkim przemysłem a rzemiosłem, to ostatnie walczy z niebywałymi trudnościami, tem bardziej, że pozbawione kapitałów, nie ma tej swobody ruchów, na jaką może sobie pozwolić wielki przemysł.

Sytuacja, w jakiej się ono znajduje, jest nie do pozazdroszczenia: wiele musi mieć wytrzymałości i odporności na głośnie otoczenia, z jakim się styka. Przedewszystkiem organizacyjnie nie wszędzie silnie postawione, częstokroć osamotnione, tylko w wielkich ośrodkach miejskich, jak Warszawa, Łódź, Poznań, Lwów i Kraków przejawia rzemiosło swoją żywotność, skazane zaś na żywot partykularski, na prowincji ledwo dysze.

Brzemie podatków, jakie trapią przedstawicieli rzemiosła raz poraz spada przygniatającym ciężarem na vegetującą latarość produkcji, zwłaszcza, że i ustawa przemysłowa nieraz idąc w poprzek interesom rzemiosła nie miała w Sejmie należytych jego obrońców.

Byłoby niepowetowaną krzywdą dla krajowej wytwórczości zubożającą szerokie koła pracowników, gdyby nie pomyśleć zaradzeniu tym nieprzyjaznym okolicznościom, z jakimi musi walczyć rzemieślnik. W tej walce musi on zdobyć się na jedną organizację. Zrzeszenie rzemieślników musi być oparte na wypróbowanym zmyśle organizacyjnym światłych przywódców oraz na surowej dyscyplinie podporządkowanych im rzemieślnikom. Wzór tu mogą dać organizacje robotników, które w niedługim czasie potrafiły siłą swojej udzielnej konsekwencji przeprowadzić wiele postulatów w ustawodawstwie socjalnym.

Zbiorowa praca tem lepszej żąda metody a zarazem tem większej dyscypliny, im większe trudności ciążą na każdym z osobna, tem sprężystszą i tem ruchliwszą musi być w takich razach organizacja.

Trzeba przedewszystkiem dawać znać o sobie! Ludzie poza rzemiosłem stojący wiedzą

w Białymstoku, Grodzie czy Łomży o rzemieślnikach akurtnie tyle, ile razy oni wystąpią w związkach cechowych, podczas jakichś uroczystości państwowych czy własnych jubileuszów i bez najmniejszego wyrzutu sumienia ograniczają ich działalność organizacyjną do takich tylko wystąpień, o zebraniach rzemieślników, o ich troskach, zabiegach, nikt poza nimi nie ma zielonego pojęcia. Ta moc reprezentacyjna tylko, ten okresowy przejaw chwały, był tylko słabością rzemieślnika.

Otóż z tem należy zerwać raz na zawsze, a wystąpienia ceremonialne potraktować jako towarzyską rację, nic więcej. Tu chodzi o znośny żywot dnia codziennego, w którym stykają się z sobą producent i konsument raz po raz. Niech więc

dowiaduje się konsument w odnośnych artykułach prasy, wymianie zdań, z jakim trudem zwalcza rzemieślnik napływ towaru zagranicznego, kuszącego swoją powabnością, gdzie to wytwórcy lepiej obrać zawód kupca towaru, niż go samemu produkować, z drugiej strony niech się dowiaduje rzemieślnik, że pod wpływem wzmocnionego tempa amerykanizacji Europy, w ten sam szybki sposób zmieniają się gusta odbiorców, żądnych coraz to nowszych i pomysłowszych krzyków mody.

Wycucie dnia i wycucie klienteli dziesięćkroć trudniejsze niż przed wojną stawia na pierwszym planie zagadnienie sprawności organizacji rzemiosła, co do której wypowiadać się będziemy jak najczęściej.

OD ADMINISTRACJI

Przy regulowaniu prenumeraty uprasza się uprzejmie Szanownych prenumeratorów uiszczać zapłatę tym tylko, którzy wykazują się specjalnem upoważnieniem Redakcji do inkasa.

Każdy—nawet najmnej uposażony może mieć tanie letnisko

Rok temu na terenie Białegostoku powstała Spółdzielnia p.t. „Letnisko i Komunikacja Walił—Białystok”. Chcąc zasięgnąć bliższych informacji zwróciliśmy się do przedstawiciela Spółdzielni z prośbą o udzielenie nam garści szczegółów którymi się dzielimy z naszymi czytelnikami.

— Zadaniem Spółdzielni — mówi nasz informator — będzie umożliwienie swoim członkom korzystania z taniego letniska i pensjonatu, oraz z dogodnej komunikacji autobusowej między letniskiem a Białymstokiem.

Spółdzielnia nabyła już na własność 30 h. lasu sosnowego w Waliłach, położonego w odległości 1,2 kilometra od dworca w suchej zdrowej miejscowości tuż przy rzece Supraśl.

Na terenie tym zostanie wybudowany pensjonat o 40-ku pokojach całkowicie umeblowanych oraz 5 letnisk, każde o 2-ch mieszczkaniach po 2 pokoje z kuchnią, urządzone będą place do gier sportowych, plaża ra rzece Supraśl, łazienki i t. p.

— Kiedy Panowie przystą-

Poszukuje się 2 chłopców

za miesięcznym wynagrodzeniem do roznoszenia prenumeraty.

Akcja „Wileńskiego Komitetu Odebrania Wilna” w czasie wyborów

W dniu 11 b. m. w dniu wyborów do Senatu na szosie Sejny Berzniki znaleziono odezwy, rozrzucone przez nieświadomych sprawców, w języku litewskim, nawołujące ludność litewską, zamieszkujejącą na terenie wileńszczyzny, by

się wstrzymała od głosowania w czasie wyborów do ciał ustawodawczych.

Odezwa wydana i podpisana przez Wileński Komitet Odebrania Wilna.

Co na to władze?

Zgubiono Ks. wojskową, oraz kartę mob. wydaną przez P. K. U. Augustów w Sokółce, na imię Gniezdziejkę Marcina zam. we wsi Leśniki, gm. Suchowola pow. Sokółski.

Okazja pianino doskonałe sprzedam na raty. Oferty składać do Administracji pod „Okazja”.

Bilard do sprzedania z całym kompletem. Wiadomości: Szczuczyn Białostocki, Rynek № 5.

Powrót z Litwy wysiedlonych księży

W październiku 1928 r. z te-rytorjum Polski, za działalność antynaństwową zostali wysiedleni z powiatu Suwalskiego, dwaj księża Dworanowski i Wencjusz. Jak się dowiadujemy, księża ci, przekroczyli niele-

galnie w dniu 9 b. m. granicę w Zawiasach woj Wileńskiego, wracając do Polski. Po przybyciu na teren pow. Suwalskiego, ks. Dworanowski zgłosił się do Starostwa, zaś ks. Wencjusz pozostał w Wilnie.

10.000 zł. kary za pobieranie nadmiernych cen

Do wydziału administracyjno-karnego wpłynęła wiadomość, że niektóre sklepy z pieczywem pobierają wyższe ceny za pieczywo od zatwierdzonego cennika. Wobec tego Sta-

rostwo zarządziło przeprowadzenie kontroli i w razie ujawnienia pobierania nadmiernych cen, ukarania winnych grzywną, która w myśl Ustawy może sięgać do 10.000 zł.

Ujęcie żołnierzy sprawców napadu

W jednym z ostatnich numerów donosiliśmy o ohydnym najściu dwu żołnierzy na mieszkanie p. Żukowskiego. Jak się dowiadujemy sprawców na-

padu ujęła już żandarmerja wojskowa. Napastnikami byli żołnierze 14 D. A. K. Pawłowski i Żukowski.

„Knut caratu i czczwyczejki”

Jak się dowiadujemy od korespondenta „Pathé Jurnale” wielkiej francuskiej wytwórni filmowej, film, którego premiera odbędzie się dziś w kinie „Apollo” jest wielką rewelacją z życia rosyjskiego.

Film ten, został wykonany stataniem, uchodźców z Rosji, którzy przez cały okres swego pobytu w Rosji poznali dokładnie życie i rozkosze „bolszewickiego raj”.

Arcydzieło to zostało zrealizowane kosztem 2 mil. dolarów.

O wystawie i wielkim rozma-

chu artystycznym, o niesłychanie realistycznym ujęciu tematu, pomówimy następnym razem. Narazie podkreślamy tylko iż jest to dzieło epokowe mówiące o tragicznym momencie dziejowym, kiedy to w roku 1917 oszałamiona Rosja poddała się pod jarzmo bolszewizmu.

Nie od rzeczy będzie, wymienienie kilku najbardziej charakterystycznych momentów malujących miłość i podstęp oficera ochrany gen. Skuratowa, walka na ulicach Peterburga i przewrót bolszewicki, nieudany przewrót we Francji. Film wykonany w Paryżu pod osobistym kierownictwem p. Emila Drankowa, będzie się niewątpliwie cieszył wielkim powodzeniem.

Pozostawia on niezatarte wspomnienia w pamięci tych wszystkich, którzy będąc w Rosji przeżyli męki „roskoszy komunistycznych” i dla których film, będzie jedną wielką kartą wspomnień.

Na kolonje dziecięce

W wyniku zakładu pomiędzy dwoma bywałcami „Ognisko” złożyło na ręce p. wicewojewody Skrzyńskiego, 20 zł. na kolonje dziecięce Związku Obrony Kresów Zachodnich.

„APOLLO”

Od „OCHRANY” do „CZCZWYCZAJKI”.

Dziś uroczysta premiera.

Początek 6. 8¹⁵, 10¹⁵

Od CARATU do BOLSZEWIZMU

Oto tło największego rewolucyjnego filmu obecnego sezonu p.t.

KRWAWY ŚWIT NAD NEWĄ (MASZA)

Potężny dramat z życia rosyjskiego w 12 aktach z prologiem.

Rzecz dzieje się w PETERSBURGU przed wojną, podczas wojny, w czasie rewolucji i przewrotu bolszewickiego.

UWAGA. Wobec wydzierżawienia sali kino-teatru na demonstrowanie tego potężnego arcyfilmu, wszystkie passe-partout i bilety ulgowe nie ważne.

Nagrodzona złotymi medalami i krzyżem honorowym PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA

UBRANIA CYWILNEGO, WOJSKOWEGO I DUCHOWNEGO

cechowego mistrza

MICHAŁA MALINOWSKIEGO

przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów

Posiada u siebie duży wybor materiałów krajowych i zagranicznych na sezon wiosenny.

Zakład posiada pierwszorzędnego krojczego.

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 16.

Obstalunki wykonują się sumiennie i punktualnie N A R A T Y. — Po cenach przystępnych

Redakcja i Administracja ul. Kilińskiego 25 tel. 10-23.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 6—7 w. z wyjątkiem niedziel i świąt.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu zł. 5, zamiejscowa 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrówy (szpalta redakcyjna, w tekście, ostatnia strona) 70 gr., zwyczajne połowa szpalaty redakcyjnej 30 gr., drobne za wyraz 20 gr., poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i odpowiedzialny Kazimierz Czernecki.

Drukarnia „POLONIA” Białystok, Kilińskiego 9, tel. 10-61.